Rok VII

Nr. 194

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Ludwik, kr. w. Genewy.
Piątek: † Zefiryn, pp. m.

CHOJNICE, piątek dnia 26. sierpnia 1927 r.

Słońca wschód 4.34, zachód 18.42.
Księżyca wschód 3.16 zach. 16.29.

Przed posiedzeniem Ligi Narodów.

Jeszcze siedem dni dzieli nas od 46 posiedzenia Ligi Narodów w Genewie, dobrze zatem będzie, rozpatrzeć się w obecnych stosunkach, o ile one dotyczą tej niegdyś z takiemi nadziejami stworzonej światowej instytucji.

Należy to tem więcej uczynić, że francuski senator de Jouvenel, delegat od lat rządu francuskiego do Ligi, czuł się zniewolonym, złożyć swój zaszczytny mandat, o czem zawiadomił listem od nośnym ministra spraw zagranicznych, Brianda.

Ustąpienie p. de Jouvenela nie jest wprawdzie sensacją, jak np. wykradzenie Daudeta albo „ucieczka“ gen. Zagórskiego, jednakże wywołało ono wielkie zainteresowanie prasy we Francji, a polemika odnośna pomiędzy Briandem i de Jouvenelem toczy się w przededniu zebrania się członków Ligi w Genewie Charakterystycznem jest, iż obaj przeciwnicy nie wyjawiają rzeczywistych powodów sporu, ponieważ obaj operują tu frazesami i ogólnikami, które w grun cie nic nie wyjaśniają.

de Jouvenel zarzuca Briandowi w pier wszym rzędzie, że Francja „uprawia po litykę odkładania trudności“, że żadnej sprawy trudnej i zawiłej nie przedkłada orzecznictwu Ligi, a następstwem takiej taktyki jest piętrzenie się trudności, które potem utrudniają bardzo rozwikłanie poszczególnych spraw.

Briand broni się, iż Lidze Narodów należy przedkładać jedynie te sprawy, których nie można rozwikłać na innej drodze, n. p. dyplomatycznej. Do tego dodaje spis spraw, załatwionych w Lidze, jak Mossul, zatarg grecko-bułgarski, sfinansowanie Austrji itd. W końcu oświadcza Briand, iż poza Ligą niemasz instancji, któraby mogła zapobiec grożącej wojnie.

W tem ostatniem twierdzeniu Brianda tkwi, zdaje się, zasadnicza różnica po glądów Brianda i de Jouvenela. Widać, że p. Briand wierzy jeszcze w Ligę Narodów, podczas gdy de Jouvenel tę wiarę już stracił i uważa Ligę za cień, za fikcję, nie zdolną przeszkodzić wybuchowi wojny, w następstwie czego stał się przeciwnikiem Ligi z dawniejszego gorącego zwolennika. P. de Jouvenel pa trzył lata całe na czynności Ligi z bliska, zatem mógł sobie wyrobić o jej wartości rzetelne przekonanie.

de Jouvenel twierdzi, że Genewę az stąpiło fantastyczne Locarno i że poufne narady sześciu mocarstw — Anglji, Francji, Belgji, Italji, Japonji i Niemiec — zastępują dawniejsze obrady istniejącej przecież **niby** Rady Ligi Narodów, przez co odsunięte zostały od rzeczywistego udziału ośm dalszych mocarstw, należących faktycznie do owej Rady. Pozatem twierdzi de Jouvenel że zebrania Ligi całej, w której zasiada z górą pięćdziesiąt reprezentantów poszczególnych państw, spadły do roli uchwalania decyzji, po wziętych przez tych sześć mocarstw.

Na ten najcięższy zarzut nie znalazł p. Briand odpowiedzi, bo i nie mógł jej znaleźć: faktowi temu, niestety, zaprzeczyć nie można. Jakiemś prawem ka duka utworzył się w łonie Rady wydział Rady Najwyższej z czasów bezpośrednio powojennych, a wydział ten jest tem niebezpieczniejszy, że udział w nim bierze od niedawna też przedstawiciel wojowniczych Niemiec.

Zrozumiemy to dokładnie, jeśli sobie przypomnimy, ile to trudów i zabiegów poświęcić musiała Polska, aby wdostać się do Rady choć tylko na miejsce niestałe. A teraz wychodzi dopiero na jaw, iż Polska niema z przynależności swej do owej Rady nic a nic — prócz złudzenia —, boć o wszystkiem decyduje samozwańcza Szóstka. A że tak jest, a nie inaczej, to zostało już dużo razy stwierdzone, i to nawet w sposób często przykry. Przytoczymy tutaj choćby tylko z ostatniej sesji genewskiej sprawę twierdz wschodnio-pruskich. Polska nie miała tu nic do powiedzenia, choć ją jedynie sprawa ta obchodzi; wszystko załatwiła po swojemu i dla przyjaźni niemieckiej właśnie ta samozwańcza klika.

Liga Narodów jest celową jedynie tak długo, jak długo istnieje równouprawnienie wszystkich jej członków. Skoro się wykazuje, że pewna mała grupka przywłaszcza sobie prawa specjalne i komendę nad drugimi, to Liga taka staje się, instrumentem niebezpiecznym i szkodliwym.

Jeden z wielkich budowniczych Ligi Narodów, stary tygrys Jerzy Clemenceau, dziś powrócony do zdrowia 86-letni starzec, bronił zawzięcle i skutecznie w Radzie Najwyższej Koalicji słusznych praw pozbawionych głosu, w pierwszym rzędzie ukochanej przez siebie Polski, a taka rola chroniła Francję od zarzutów imperjalizmu i zaborczości.

Odpowiedź, dana p. de Jouvenel przez p. Brianda, nie usposabia nas do nadziei, by wrześniowa sesja Ligi Narodów, miała się odbywać pod korzystniejszemi widokami. Praktyka w Lidze zakorzeniła się zbyt silnie, aby zmiana nastąpiła już teraz; będzie znów, jak bywało: Samozwańcza Szóstka na tajnych obradach poweźmie postanowienia i narzuci swoją wolę całemu zebraniu genewskiemu. To też nie łudźmy się. Oficjalny i ogłoszony porządek obrad sesji wrześniowej nie będzie grał żadnej roli, o ile samozwańcom nie będzie się chciało z jakichbądź powodów zająć się n. p. naszemi sprawami z Gdańskiem itd. Czego się ci panowie czepić niechcą, to się odłoży, boć to najwygodniej, a wielkie mocarstwa mają inne sprawy na głowie, wobec których zajmowanie się takiemi „bagatelami“ przecież od nikogo wymaganem być nie powinno, choćby sprawy przedłożone stanowiły dla poszczególnych państw zagadnienia wprost żywotne

Jasnem jest dla każdego, iż rzeczone samozwańcze mocarstwa, jako gwaranci traktatu locarneńskiego, mają naturalny pociąg do wciągnięcia wszystkich innych państw w to koło i uczynienia z Ligi Narodów instrumentu wykonawczego tego traktatu, a na poufnem zgromadzeniu Nadrady mają być przeforsowane tak ważne sprawy, jak ewakuacja Nadrenji, o którą Niemcy tak usilnie zabiegają w Paryżu i Londynie itd.

Chwilowo właśnie sprawa opróżnienia Nadrenji wzięła dla Niemców obrót niekorzystny z własnej ich winy. Manifestacje „Stahlhelmu“ artykuły Rechberga i przemówienie w parlamencie niemieckim posła Partji Stresemannowskiej Kardorffa, wywnętrzania się nacjonalistycznego ministra Hergta, wreszcie, jak na zawołanie, ogłoszone dane profesora Förstera, wykazały zdumionemu światu, czem właściwie jest dla Niemców Locarno. Otóż niczem innem, jak etapem do zerwania traktatu Wersalskiego, do rewizji ich granic, szczególnie wschodnich, aby nam zabrać przedewszystkiem Pomorze i Górny Śląsk, a gdyby się udało, to też jeszcze Wielkopolskę i kawały dalsze z ciała Polski, które oni uważają dla swego zaokrąglenia za potrzebne. Zapewnienia pokojowe w Genewie miały maskować gwałtowne i silne zbrojenia wewnątrz kraju i zagranicą, aby w danej chwili poprzeć wymagania swoje z bronią w ręku.

Wiemy, iż p. Stresemann idzie tym razem do Genewy, uzbrojony w „wolną rękę“, aby mógł-stosownie do położenia działać i manewrować jak najostrożniej, ale czujność mocarstw jakoś tym razem będzie zdwojona, gdyż zaufanie, jakie mężowie stanu mieli do lojalności Niemiec, zginęło. Wpływ zasiadających w rządzie niemieckim nacjonalistów, prących do odwetu, zbyt dobrze dziś znany i nie pomogą niewinne minki p. Strese-

Zwołanie Sejmu na 15. września?

Warszawa. Wniosek poselski o zwołanie sesji nadzwyczajnej Izb może ulec odroczeniu ze względu na to, że spodziewanem jest zwołanie sesji przez rząd na 15. 9. 1927. Ostateczna decyzja w łonie rządu jeszcze nie zapadła, lecz należy oczekiwać w bieżącym jeszcze tygodniu wyjaśnienia sytuacji.

Sprawa gen. Zagórskiego.

Warszawa. W sprawie tajemniczego zniknięcia generała Zagórskiego prasa warszawska zamieszcza dziś tylko luźne uwagi. „Express Poranny“, twierdzi, że gen. Zagórski nosił na ręce bransoletkę specjalną jako symbol 12 odbytych pojedynków ze śmiertelnym dla przeciwników wynikiem. „Robotnik“ na podstawie twierdzenia mjr. Wendy, że gen. Zagórski przybył do Warszawy jako więzień, nie wypełniwszy formalności związanych z zwolnieniem z więzienia, domaga się wyjaśnień od władz, na jakiej podstawie gen. Zagórski został na Krakowskiem Przedmieściu wypuszczony na wolność.

Polska zagrożona zalaniem przez środkowo-europejskich cyganów.

Policyjne władze austrjackie wydały rozporządzenie zakazujące wstępu na terytorjum państwa wędrownym cyganom. Jednocześnie nakazano wydalenia poza granice tych, którzy znajdują się już na obszarze republiki. Wszystkie graniczne posterunki zastosowały się już do zakomunikowanych rozkazów i jednocześnie w Wiedniu rozpoczęto wyławianie cyganów, którzy nie mają stałego zajęcia i prawa pobytu. Taka sama akcja przeprowadzona będzie w całym kraju. Zarządzenia motywowane są faktem zastraszającego mnożenia się w ostatnich czasach zbrodni i przestępstw popełnianych przez cyganów.

Wszystko to dla Polski jest bardzo interesujące Wielki napływ cyganów do Austrji tłómaczy się masowem wypędzaniem ich z sąsiednich państw, z Czechosłowacji i z Węgier. Powodu dostarczyła głośna afera cyganów-ludożerców na Słowaczyźnie. Już wtedy wyrażano przypuszczenia, że zbrodnicze i przestępne elementy cygańskie będą pragnęły przedostać się na terytorjum Polski. Rzuciły się one jednak na Austrję. Obecnie Austrja postanowiła pozbyć się w radykalny sposób i postanowienie to już energicznie zaczęła wykonywać. Jasnem jest, że stoimy wskutek tego wobec bardzo poważnego niebezpieczeństwa inwazji tych elementów do nas. Warto przedsięwziąć niezwłocznie odpowiednie środki ochronne.

Polityka obecnego hakatystycznego senatu potępiana jest przez cały Gdańsk.

Coraz bardziej rozpowszechnia się zrozumienie korzyści zgody z Polską.

Gdańsk. Omawiając wystąpienie liberałów niemieckich z Senatu w m. Gdańska, organ niemiecko-gdańskiej partji ludowej „Die Neue Zeit“ oświadcza, iż za przykładem liberałów pójdzie niewątpliwie także i centrum katolickie, które wskutek dotychczasowego popierania polityki nacjonalistów niemieckich straciło wielu zwolenników. W takim razie w Senacie w. m. Gdańska pozostaliby tylko nacjonaliści niemieccy. Celem utrzymania się przy władzy i uzyskania przy zbliżających się wyborach do Sejmu jaknajwiększej ilości głosów, partja nacjonalistyczna niemiecka głosi wśród ludności W. M hasła, przedstawiające rzekome niebezpieczeństwa polskie, grożące Gdańskowi. Nacjonaliści niemieccy świadomie prowokują w ten sposób Polskę, chcąc przedewszystkiem pozyskać dla swej polityki sfery gospodarcze, które jednakże po 8 letniej rujnującej gospodarce nacjonalistów niemieckich, zrozumiały konieczność porozumienia z z Polską i odwracają się coraz bardziej od nacjonalistów niemieckich. Również „Baltische Presse“ wskazuje, że pozostałe jeszcze w senacie W. M. stronnictwa zamierzają odwołać swoich przedstawicieli. Dowodzi to — pisze dziennik — że polityka obecnego Senatu nie znajduje poparcia także w partjach koalicji senackiej i że partje te pragną się wycofać z niej i zrzucić z siebie odpowiedzialność za politykę obecnego Senatu.

manna Wiary on zbyt dużo nie znajdzie.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych winno się zastanowić tak nad oświadczeniami de Jouvenela jak i nad znanemi chęciami Niemców i postępować tu rozważnie, ale energicznie P. Zaleski przychodzi do zdrowia i sam wyjedzie do Genewy, zatem życzymy mu jak najlepszego powodzenia na śliskim gruncie Ligi. Stójmy „na czatach" wobec naszego kochanego sąsiada zachodniego, ale nie dajmy się niczem sprowokować. Do wybuchu wojny nie przyjdzie łatwo, wbrew życzeniu niemieckich nacjonalistów; mocarstwa zachodnie, dziś znów idące ręka w rękę, nie pozwolą Niemiaszkom zabawić się w wojenkę, któraby rozpętała straszliwszą zawieruchę niż w roku 1914, a i w Niemczech jest ogromna ilość zdecydowanych wrogów nowej wojny. Ponadto pamiętać musimy, że nie łatwo się czepiają nie przyjaciele tego, kogo się boją, a naszą sprawą jest, postawić się tak silnie, abyśmy wzbudzali respekt na zewnątrz, do czego oczywiście potrzeba jedności obywateli w kraju samym, a nie ciągłych usiłowań, aby społeczeństwo polskie dzielić i rozbijać.¶ J. K. Z.

Minister Lasocki o stosunkach polsko-czechosłowackich.

Polski poseł w Pradze, i minister pełnomocny hrabia Lasocki, udzielił przed swym odjazdem z Czechosłowacji wywiadu współpracownikowi Czechosłowackiego B'ura Prasowego, odpowiadając mu na szereg pytań, dotyczących rozwoju wzajemnych stosunków między obu zaprzyjaźnionemi państwami.

Na pytanie, co sądzi o dzisiejszych stosunkach między Polską a Czechosłowacją, pan minister odpowiedział:

„Stosunki między Polską a Czechosłowacją reguluje dziś około 20 umów, zawartych w ciągu ostatnich 2 1/2 lat. Umowy te dotyczą prawie wszystkich spraw między obu państwami, a więc spraw gospodarczych, finansowych, prawnych i t. p. Za najważniejsze uważam, umowę handlową, dalej umowę likwidacyjną, dotyczącą Śląska Cieszyńskiego, wreszcie umowę rozjemczą, posiadającą również doniosłe znaczenie polityczne W stosunkach formalnych między Polską a Czechosłowacją pozostaje tedy, jak widać, do załatwienia bardzo mało kwestji".

Z kolei współpracownik Czechosłowackiego Biura Prasowego zadał hr. Lasockiemu pytanie, na czem, zdaniem jego, polegają główne postępy na polu zbliżenia obu państw. Na pytanie to minister odpowiedział co następuje:

„Mówiłem o formalnych stosunkach między naszemi państwami. Daleko większe znaczenie przypisuję jednak stosunkom bezpośrednim, jakie nawiązane zostały między przedstawicielami najrozmaitszych warstw naszych społeczeństw. Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze różne wizyty i wycieczki z Czechosłowacji do Polski i odwrotnie. W pierwszym rzędzie wypada tu wymienić wizytę ministra dra Benesza w Warszawie, oraz wizytę byłego premjera polskiego, hr. Skrzyńskiego w Pradze. Z wycieczek zbiorowych za najważniejsze uważam wycieczkę dziennikarzy czechosłowackich do Polski, oraz wycieczkę przedstawicieli prasy polskiej do Czechosłowacji, gdzie zostali oni tak serdecznie przyjęci Uważam, że zainteresowanie jednego narodu drugim w ciągu ostatnich kilku lat wysoce się wzmocniło. Świadczy o tem też ilość artykułów tak w prasie tutejszej, jak i polskiej, a mogę powiedzieć, że, — pomijając pojedyńcze wyjątki, — głosy prasy utrzymywane są w tonie przyjaznym, i że prasa szczerze pracuje nad dziełem dalszego zbliżenia.

Przybyłem do Pragi z tem przekonaniem, że dwa narody słowiańskie, tak bliskie sobie zarówno pod względem języka i kultury, jak i warunków geograficznych, i mające tyle wspólnych wspomnień historycznych, — że dwa te narody zachodniej Słowiańszczyzny, których historja wykazuje tyle momentów podobnych, lub wspólnych, tyle momentów tragicznych i wspólnego niebezpieczeństwa, powinny się rozumieć, powinny się zbliżyć i zawrzeć między sobą przyjaźń. W tym kierunku byłem w ciągu ostatnich kilku lat świadkiem wielkiego postępu i szczerze się z tego cieszę".

Swe ciekawe wywody minister Lasocki zakończył następującemi słowami: „Opuszczając Pragę, mam jedno tylko życzenie, aby stosunki przyjacielskie między obu naszemi krajami stale się pogłębiały i bogaty przyniosły plon Czechosłowacji i jej głównemu miastu, Pradze, życzę wiele szczęścia i pomyślności".

SPRAWY POLSKIE.

Wyjazd ministra Kwiatkowskiego.

Pan minister przemysłu i handlu Inż. Eugenjusz Kwiatkowski wyjechał w dniu 22. b. m. na kilka dni do Spały. Pana ministra zastępuje podsekretarz stanu dr. Franciszek Doleżal.

Urlop Ministra Spraw Wewnętrznych.

Pan minister spraw wewnętrznych, Składkowski, po dziewięciodniowym wypoczynku urlop swój spędza w rozjazdach. Wczoraj p. minister był w Warszawie Za dni dziesięć do dwu tygodni prawdopodobnie powróci ostatecznie.

Nowy generalny inspektor Monopolu Tytuniowego.

Generalnym inspektorem polskiego monopolu tytuniowego zostanie mianowany w dniach najbliższych p. Józef Dutkowski, obecny dyrektor fabryki wyrobów tytuniowych Warszawa — miasto

Szkoła policyjna w Grudziądzu.

Jak się korespondent Ag Wsch. dowiaduje, utworzona w Grudziądzu zostanie w dniach najbliższych centralna szkoła policji państwowej. Prace około przygotowania pomieszczeń są już w pełnym toku Szkoła ma być zakwaterowana w budynkach wojskowych

Zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa. Ostatni 73 numer Dz. Ust. Rzplitej zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 18. 8 br. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowy okręt polski.

Na wniosek Kierownictwa Marynarki Wojennej minister spraw wojsk. zatwierdził nazwę nowonabytego przez Polskę krążownika francuskiego „d'Entrecasteaux".

Krążownik będzie się nazywał O. R. P. (okręt Rzplitej Polskiej) „Bałtyk", a nie „Król Władysław IV", jak podawano poprzednio.

„Bałtyk" przybył niedawno do Gdyni i służyć będzie jako okręt szkolny dla naszej marynarki wojennej.

Gwarancja granicy polskiej jako warunek ewakuacji Nadrenji.

Londyn. „Manchester Guardian", omawiając rzekome żądanie Poincaré'go co do gwarancji granicy polskiej, jako

Gdańsk domaga się zwrotu Westerplatte.

Gdańsk. Senat Wolnego Miasta Gdańska przesłał Radzie Ligi Narodów wniosek o zwrot portu amunicyjnego na Westerplatte. W umotywowaniu swego wniosku senat gdański podkreśla, że miarodajny dla wniosku jest fakt, iż obecnie dzięki rozbudowaniu portu polskiego w Gdyni stosunki znacznie się zmieniły. Senat usiłuje dowieść, że port amunicyjny jedynie dlatego został wyznaczony Polsce w obrębie portu W. M. Gdańska, ponieważ wówczas Polska nie posiadała własnego portu. Obecnie senat zwraca się do Rady Ligi Narodów, by port amunicyjny oddała znowu do dyspozycji wydziału portowego. Równocześnie domaga się Senat ostatecznej decyzji w sprawie portu „d'attaché". Od czasu, kiedy Polska rozporządza własnym doskonałym portem w Gdyni, uważa senat także tę mowę prowizoryczną, w myśl której polskie statki wojenne mogą przezimować w porcie gdańskim, za zbyteczną. Wniosek swój opiera Senat głównie na postanowieniach konstytucji, zagwarantowanej przez Ligę Narodów, według których Gdańsk nie może być bazą operacyjną dla marynarki wojennej.

Niemcy przeciw „wikłaniu" sprawy Nadrenji z kwestją bezpieczeństwa na Wschodzie.

Berlin. Prasa niemiecka z niezwykłem zainteresowaniem śledzi rozwój sprawy obniżenia ilości wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Szczególnie żywo zaś interesuje się sprawą połączenia kwestji ilości wojsk okupacyjnych w Nadrenji z kwestją bezpieczeństwa na wschodzie. Poincare chce rzekomo uzależnić sprawę Nadrenji od nowych zobowiązań niemieckich na wschodzie w kwestji bezpieczeństwa granic Polski, jak donosi korespondent paryskiego „Manchester Guardian."

Zaniepokojona tą wiadomością prasa niemiecka obecnie skwapliwie cytuje uwagi „Manchester Guardian" na ten temat który podkreśla, że w ten sposób Poincaré nie przysłuży się sprawie pokoju. Nadzieja utrzymania pokoju spoczywa w Lidze Narodów, i niema powodu, by sprawę Nadrenji wikłać z zagadnieniami wschodniemi, tem mniej, iż Polska nie może zgłosić żadnych pretensji w sprawie bezpieczeństwa swych granic Stanowisko Poincaré'go dowodzi jednak, jak pilną jest sprawa uspokojenia ogólnych obaw o pokój Europy i całego świata zapomocą systemu układów arbitrażowych pod auspicjami Ligi Narodów.

Wszystkiego się boją.

Min. Waldemaras o stosunku Litwy do Polski.

Kowno. Minister Waldemaras udzielił prasie wywiadu w związku z wizytą ministra spraw zagranicznych Cielensa w Kownie. Premjer litewski oświadczył, że istnieją bardzo poważne trudności w sprawie zniesienia wiz pomiędzy Łotwą i Litwą. Jedną z tych trudności jest obawa, iż zniesienie wiz spowodowałoby napływ obywateli polskich na Litwę, którzyby się tam przedostawali przez terytorjum łotewskie. Co się tyczy spraw celnych, te wogóle nie były omawiane na konferencji. Poruszono jedynie sprawy tak zwanej klauzuli bałtyckiej w przyszłym traktacie handlowym. Tutaj także istnieją poważne trudności, ponieważ obawiać się należy napływu towarów polskich na Litwę i wywozu towarów litewskich do Polski. Co się tyczy związku bałtyckiego, Waldemaras uważa go obecnie za rzecz bardziej realną, niż przedtem, kiedy związek bałtycki był pomysłem raczej romantycznym.

Jeden z dziennikarzy zwrócił się do Waldemarasa z zapytaniem, ile jest prawdy w pogłoskach, że do Marszałka Piłsudskiego, przebywającego w Druskienikach, ma udać się delegacja rządu litewskiego na konferencję. Waldemaras zaprzeczył tym pogłoskom, mówiąc, iż gdyby rząd litewski chciał rokować z Polakami, wówczas wybrałby inne miejsce, a nie Druskieniki, które leżą na terytorjum, które Litwa uznaje jako sporne

Rokowania w sprawie konkordatu mają dla Litwy duże znaczenie, co się zaś tyczy uznania przez Watykan „status quo" w sprawie Wileńszczyzny, niema to dla Litwy żadnego znaczenia, gdyż Watykan nie ustanawia granic między państwami.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

20)

— Po ofiarowaniu datku Ben Raddle wdał się śmiało w rozmowę, z której się dowiedział niebawem, że podróżniczki nie są siostrami, lecz kuzynkami, że są w tym samym wieku z różnicą kilku dni, że ich nazwisko rodzinne jest Edgerton, a imię jednej Edith, drugiej zaś — Jane.

Wiadomości te podała mu Jane bez żadnego zakłopotania i najmniejszego wahania w krótkich, jasnych słowach; oddaliła się wraz z milczącą kuzynką, która nie przemówiła ani słowa.

Ciekawość obu kuzynów nie była by najmniej zaspokojona. Przeciwnie, pole do domysłów zwiększyło się. Nazwisko Edgerton nosili dwaj bracia, cieszący się w swoim czasie rozgłosem w całej Ameryce. Prowadzili oni znaczne interesy, a ich majątek, zdobyty w kilku godzin przez śmiałą spekulację bawełną, był olbrzymi, dopóki odwrotną koleją losu, nie stracili go doszczętnie; wtedy znikli w tłumie, który pochłonął ich jak tylu innych. Czy była jaka łączność między tymi bajecznymi miljarderami, a pasażerkami z Foot Ball?

Nietrudno było o odpowiedź gdy pierwsze lody były przełamane i to w okolicy koła polarnego, gdzie kodeks światowy traci bardzo na sile. To też w godzinę po pierwszym spotkaniu Ben Raddle zbliżył się do Jane Edgerton, rozpoczynając nową indagację bez żadnych omówień

Dowiedział się też niebawem, że Edith i Jane były córkami „królów bawełny", jak nazywali ongi, ich ojców. W dwudziestym drugim roku życia zostały bez majątku, same, bez rodziny, gdyż matki ich zmarły dawno, dwaj zaś bracia zginęli, sześć miesięcy temu, tego samego dnia wskutek nieszczęśliwego wypadku kolejowego.

Podczas gdy Ben i Jane rozmawiali, Summy i Edith zachowali milczenie. Oboje nieśmiali a bynajmniej mniej odważni, zdawało się, że są zależni od dwu rozmówców.

— Czy nie będzie niedyskretnie z mojej strony — pytał Ben Raddle w toku rozmowy — jeżeli wyrażę pani, miss Edgerton, zdziwienie, jakiego doznaliśmy, mój kuzyn i ja, na widok pań na tym statku i jeżeli spytam, w jakim celu przedsięwzięły panie tę długą i uciążliwą podróż?

— Bynajmniej — odpowiedziała Jane Edgerton. — Stary lekarz mojego wuja, doktor Pilcox, obecnie dyrektor szpitala w Dawson City, zaproponował siostrze mojej Edith miejsce pielęgniarki, które przyjęła niezwłocznie.

— W Dawson City!

— W Dawson City.

Spojrzenia obu kuzynów, Ben Raddle'a spokojne jak zawsze, Summy Skim'a zaniepokojone zdziwieniem, zwróciły się na jasnowłosą Edith, która z całym spokojem i bez zakłopotania patrzyła im prosto w oczy Mogli przypatrzyć się dobrze młodej dziewczynie, a w miarę jak ogarniali wzrokiem jej wdzięczną postać, ustępowało powoli zdziwienie wywołane jej śmiałem przedsięwzięciem. Pod delikatnemi rysami wyczuli niezwykłą duszę. Oczywiście Edith różniła się wielce od kuzynki. Nie miała jej śmiałego spojrzenia, jej wymowy, ani postawy pewnej siebie. Lecz uważny obserwator mógł dotrzec z łatwością, że nie brak jej ani spokojnej energji, ani silnej woli. Dwie te istoty, różne wyglądem, posiadały zalety jednakowe. Jeżeli jedna odznaczała się stanowczością i czynem, w drugiej przebijała systematyczność i logika Patrząc na to czoło równe, proste, na oczy znamionujące pełnię inteligencji, było się pewnym, że wszystkie myśli, wszystkie wrażenia mają swe miejsce w umyśle Edith'y Edgerton, i że wrazie potrzeby będzie umiała sięgnąć po nie bez trudu, z całą pewnością systematycznego myślenia. Bezsprzecznie młoda ta pani posiadała w sobie zalety dobrego administratora i mogła oddać wielkie usługi szpitalowi w Dawson City.

— All right! — rzekł Ben Raddle bez najmniejszego zdziwienia. — A pani, miss Jane, czy również poświęci się pani dla cierpiącej ludności?

— O! ja — odpowiedziała Jane, z uśmiechem — nie jestem tak uprzywilejowaną przez los jak Edith i nie posiadam narazie żadnego stanowiska społecznego A ponieważ nic mnie nie zatrzymuje na południu, wolałam przeto szukać szczęścia na północy.

— I cóż pani zamierza robić?

— Ależ to, co wszyscy, poszukiwać złota.

— Co? — zawołał Summy przestraszony.

Nie chcąc minąć się z prawdą, dodać musimy, że Ben Raddle musiał użyć całej swej silnej woli, aby nie iść za przykładem kuzyna i nie przeniewierzyć się zasadzie, że człowiek, godny tej nazwy nie powinien się dziwić niczemu. Ta młoda delikatna dziewczyna miałaby być poszukiwaczką złota!

Tymczasem Jane, jak gdyby dotknięta nieszczęsnym wykrzyknikiem Summy Skim'a, zwróciła się do niego i tonem nieco wyzywającym spytała:

— Cóż w tem tak dziwnego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

warunku ewakuacji Nadrenji, ostro je krytykuje i twierdzi, że rząd angielski, bez którego pakt wschodni nie może być zawarty, nigdy nie zgodzi się na złączenie tych dwóch spraw.

Przed wznowieniem rokowań polsko-niem.

Warszawa. Poseł niemiecki Rauscher wraca z końcem bież. tygodnia do Warszawy.

W związku z tem koła polityczne spodziewają się wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

Znowu „Hromada".

Wilno. Władze bezpieczeństwa województwa Nowogródzkiego ustaliły, iż na terenie województwa istnieją, w formie zakonspirowanej byłe hurtki Hromady. Przed kilku dniami przystąpiono do likwidacji tej organizacji na terenie powiatu Słonimskiego, gdzie po dokonaniu szeregu rewizji aresztowano kilkadziesiąt osób, u których znaleziono materjał, stwierdzający kontakt z Rosją Sowiecką.

ZAGRANICA.

Kongres mniejszości.

Genewa 22-go sierpnia. (A W.) — W poniedziałek został otwarty uroczyście III kongres mniejszości narodowych, przy udziale około 100 delegatów, reprezentujących 41 grup mniejszościowych. W skład delegacji polskiej wchodzą: poseł na sejm pruski Baczewski oraz dr. Kaszmarek z Berlina. Kongres zagaił prezydent komitetu przygotowawczego, oraz poseł jugosłowiański do parlamentu italskiego dr. Wilfan, który oświadczył, że nowe grupy mniejszości narodowych, pragnące przystąpić do związku, nie zostały narazie przyjęte, gdyż wymagałoby to zmiany statutu. Są to grupy: Białorusinów z Polski i Litwy, Fryzów z Niemiec, Bułgarów z Jugosławi i Grecji, Żydów z Austrji i Litwinów z Niemiec. Sprawa ta zostanie załatwiona dopiero po przeprowadzeniu zmiany statutu. W dalszym ciągu przemówienia, dr. Wilfan wskazał na rosnące zainteresowanie w Europie sprawą mniejszości, która stała się pierwiastkiem współżycia narodów europejskich W końcu mówca zwrócił się do budzącego się sumienia Europy, oraz wezwał mniejszości narodowe do jednolitej polityki.

PismoBrianda do Ligi Narodów.

Genewa. Briand nadesłał na ręce sekretarza jeneralnego Ligi Narodów pismo, w którym oświadcza, że konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości raport międzysojuszniczej komisji kontrolującej na Węgrzech i postanowiła, aby komisja ta zakończyła swoją działalność Konferencja ambasadorów uważa za rzecz konieczną, zwócić uwagę Ligi na dezyderat, wyrażony przez komisję międzysojuszniczą co do konieczności przestrzegania przez rząd węgierski swych zobowiązań w sprawie zaciągania żołnierzy i oficerów. Pismo Brianda zostało natychmiast zakomunikowane rządowi węgierskiemu

Na chwilę przed śmiercią.

Donoszą z Wierchnieudińska o niezwykłym wypadku morderstwa, dokonanego przez skazańca na chwilę przed straceniem, na swoim kacie. Gdy, skazanego na karę śmierci za morderstwo dozorcy więziennego, robotnika Ruchnowskiego przyprowadzono na miejsce stracenia, wyrwał on stojącemu obok żołnierzowi karabin, poczem bagnetem przebił wice przewodniczącego miejscowego G. P. U. Engelmanna. Po chwilowem zamieszaniu, Ruchnowskiego zdołano obezwładnić, poczem niezwłocznie go rozstrzelano.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 25. sierpnia 1927 r.

W spisie urodzeń, który przesłano nam onegdaj ze stanu cywilnego, zakradła się nieścisłość o tyle, że st. sekretarzowi pocztowemu p. Wróblewskiemu urodził się syn a nie córka.

— **Na majątku Czartołomiu** okazała niejaka M. nadzwyczajną krewkość w stosunku do P. Odbiło się to na P. do tego stopnia, iż odniósłszy uraz cielesny, musiała udać się na policję.

— **Na rzecz ubogich** miasta Chojnic odbędzie się w hotelu Engla w sobotę dn. 27 bm. o godz. 8 wieczorem Koncert pp. Neumann i Rohde. Na program wielce obiecującego wieczoru składa się również szereg kompozycji Paderewskiego. Ub. przedstawienie obu artystów wypadło bardzo dobrze

— **Zebranie „Sokoła".** Dnia 24., bm. odbyło się na sałce Konsumu miesięczne zebranie „Sokoła". Stawiło się, rzecz dziwna, więcej druhen niż druhów. Prezes towarzystwa zdał relację o zjeździe dzielnicowym w Grudziądzu, na który Chojnice stawiły tak druhów jak druhny. Wrażenie, jakie odnieśli Chojniczanie na zjeździe było nad wyraz dodatnie i stanowiło dla wszystkich bodziec do ambitnego współzawodnictwa gniazd sokolich pod hasłem „Bóg i Ojczyzna". Przy tej sposobności druh prezes wykazał również bezpodstawność zarzutów, stawianych przez niektóre osoby, iż wśród Sokołów zakrada się, czy też panuje jakoby duch rozwiozłości i rozpusty Hasłem „Sokoła" jest „Bóg i Ojczyzna" niema to być zewnętrznie napisane na sztandarze, lecz również w sercu każdego z druhów.

Dalszym punktem porządku zebrania była sprawa przyjęcia ks. biskupa Okoniewskiego, który przybędzie do Chojnic dn. 1. września o godz. 4 po południu. Tow. Sokół wystawi bramę przy Urzędzie Skarbowym i dostarczy kilkunastu członków tak z drużyny męskiej, jak i żeńskiej, którzy na rowerach wyjadą ks. biskupowi na przeciw. Jestto rzeczywiście zaszczyt na wyróżnienie dla biorących w niem udział druhów.

W końcu przedłożył druh prezes na zebraniu sprawę brania udziału w święcie przysposobienia wojskowego, sprawę manewrów wojskowych w powiecie tucholskim i świeckim. Celem pożegnania druhów, odchodzących do wojska, odbędzie się w najbliższym czasie zabawa „Sokoła". Pozatem omawiano sprawy, dotyczące życia ściśle wewnętrznego w towarzystwie.

— **W kinie** grają dziś i jutro „Bitwę pod Skagerrakiem". Niebawem ukaże się na ekranie kina film p. t. „Sybir".

Pelplin. (Kradzież). Do tut. Szkoły Wydziałowej zakradli się złodzieje i zabrali z pokoju fizykalnego 4 lampki radjowe i 4 słuchawki ogólnej wartości 200 zł. Na wyśledzenie sprawców wyznaczono nagrodę.

Czersk. (Zebranie „Sokoła") W ub. wtorek odbyło się na sali hotelu Metropol miesięczne zebranie Tow gimn „Sokół", które przy dość licznym udziale członków, zagaił prezes druh Puczyński. Po przeczytaniu protokołu omawiano sprawę wysłania jednego członka na manewry wojskowe. Następnie drh. Falkowski wygłosił dłuższe sprawozdanie z odbytego Zlotu dzielnicowego w Grudziądzu, zachęcając zarazem wszystkich członków do intensywnej pracy, ażeby w następnym Zlocie i gniazdo Czersk brało gremjalny udział. Sprawę wzięcia udziału w Święcie Przysposobienia Wojskowego, które odbędzie się dnia 18. września w Chojnicach, odłożono do następnego zebrania Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przeniesienia się „Sokoła" z hotelu drh. Rataja do Hotelu Centralnego p. Brzezińskiego Propozycja zarządu została jednogłośnie przyjęta i odtąd wszelkie ćwiczenia i zebrania odbywać się będą w Hotelu Centralnym. Zarazem uchwalono urządzić w nowej siedzibie „Sokoła" w przyszłą niedzielę koncert w ogrodzie, a następnie zabawę taneczną. Koncert w razie niepogody odbędzie się na sali. Składki od wspierających członków zniżono z 50 gr. na 30. Po załatwieniu wszelkich spraw solwował p. prezes Puczyński zebranie hasłem „Czołem"

— **Miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża** urządził od 4—11. VII „Wielki Tydzień", podczas którego zebrano z kwest i zabawy zł 1007,38
Po odciągnięciu wydatków zł 177,93
pozostaje dla dyspozycji tow. zł 829,45
Wszystkim ofiarodawcom i poszczególnym paniom za pomoc przy urządzeniu kwesty i wenty — składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" —

Zarząd T. C. K w Czersku.

Czersk. (Nieszczęśliwy wypadek). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ ubiegłej środy w miejscowym Przemyśle Drzewnym robotnik Grzywacz. Nieszczęśliwemu odcięła maszyna końce dwóch palców lewej ręki. G. oddano natychmiast w opiekę lekarską.

Starogard. (Sprostowanie w sprawie nieszczęśliwego wypadku.) Zjawił się w 22 bm w naszej Redakcji szwagier zmarłego, podczas nieszczęśliwego wypadku śp. kolejarza Jasnocha i zaręczył, iż policja nie stwierdziła, żeby zmarły jedynie z powodu podchmielonego stanu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Zmarłemu nie cuchnęła absolutnie z ust wódka, niestwierdzono dotąd również, czy samochód najechał śp. Jasnocha, czy też J przypadkowo zawadził rowerem o przejeżdżające auto.

Kościerzyna. (Świętokradztwo.) Ręka świętokradcza uszkodziła w tutejszym kościele parafjalnym skarbonki i opróżniła je z datków pobożnych. Podły świętokradca pozwolił się prawdopodobnie zamknąć wieczorem w kościele, a rano dokonał hańbiącego czynu. Jest bardzo prawdopodobne, że świętokradztwa dopuścił się znany na tutejszym gruncie opryszek młodocianego, którego od dłuższego czasu za różne przestępstwa ścigają tutejsze władze policyjne. Oby udało im się wreszcie unieszkodliwić tego młodocianego zbrodniarza.

Grudziądz. (Nieszczęśliwy zbieg okoliczności.) Przed kilku dniami nastąpiło na szosie pod Grudziądzem zderzenie między wozem i motocyklem.

Skutek zderzenia był straszny Koło wozu targnęło Wódkowskiego z motocyklu, łamiąc trzykrotnie nogę i rzucając nieszczęśliwego prawdopodobnie silnie o ziemię.

Jadący wozem był przypadkowo rodzonym bratem wymienionego, udającym się z Grudziądza do domu rodzicielskiego, skąd właśnie wracała ofiara tak tragicznego jak się okazało wypadku.

Zszedliszy z woza, z przerażeniem rozpoznał swego brata, który był już niestety bez duszy. I zawiózł brata swego z powrotem do rodziców, których on codopiero opuścił zdrów i wesół — już martwego. Ojciec w tak tragiczny sposób zmarłego syna zawiózł do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Ś. p. Wódkowski pozostawił w smutku zrozpaczoną żonę, z którą dopiero około 1 i pół roku był żonaty. Przyczyny w skutkach swych tak strasznego wypadku należy szukać prawdopodobnie w oniewidleniu tak motocyklu jak i wozu.

Łysomice. (Nieszczęśliwy wypadek prezesa Pom. Towarzystw Rolniczych.) Prezes Pom. Tow. Roln. p. Donimirski uległ w ub sobotę nieszczęśliwemu wypadkowi. W drodze z Papowa do Łysomic, używając przejażdżki wierzchem, koń nagle się potknął i p. Donimirski spadł na ziemię, łamiąc sobie kość lewej ręki. Przywołany natychmiast do rannego lekarz toruński p. dr. Swinarski, stwierdził prócz tego lekki wstrząs mózgu. Chory przez dłuższy czas niezdolny będzie do jakiegokolwiek wysiłku.

Gdynia. (Bezpośrednie połączenie telefoniczne z Berlinem?) Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się do zarządu poczt i telegrafów w Berlinie z propozycją zaprowadzenia bezpośredniego połączenia telefonicznego i telegraficznego między Gdynią a Berlinem. Połączenie to jest niezbędne dla nowego portu w Gdyni i dla licznych instytucji handlowych, jakie tam powstają.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Aresztowanie sprawcy kradzieży brylantów.) Niedawno dokonano w Paryżu znaczniejszej afery z brylantami, której ofiarą padła firma „Zjednoczonych jubilerów Singer i Co". Firma ta mianowicie powierzyła w komis niejakiemu Gordonowi Rajczukowi, właścicielowi kilku kamienic w Paryżu — partję cennych brylantów, ogólnej wartości około 40.000 dolarów.

Wkrótce Rajczuk znikł z bruku paryskiego, a właściciel firmy jubilerskiej Singer w rozpaczy podjął przy pomocy policji paryskiej pościg za Rajczukiem. Ślady prowadziły do Polski i oto do Warszawy wraz z Singerem przybył komisarz paryskiej policji kryminalnej, p. Colombo, tudzież jeden z wytrawniejszych detektywów paryskich.

Niebawem zwrócili się oni o pomoc do tutejszego urzędu śledczego.

Dzięki tej pomocy wkrótce natrafiono na ślad Rajczuka. Odnaleziono go w Bydgoszczy, chwytającego w chwili odbierania z poczty listu. Wczoraj tego łowcę bry-

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Sacco i Vancetti nie dają spać ludziom.

Berlin, (Radjo.) Wczoraj wieczorem odbyła się manifestacja żałobna komunistycznej partji w Niemczech w berlińskim Lustgarten. Mimo znacznej ilości uczestników nie doszło do zaburzeń,

Paryż, (Radjo.) Wczoraj wieczorem o godz. 10 i pół starła się policja na bulwarze sebastopolskim z manifestantami w liczbie około 300 Udało się rozbić manifestantów.

Nieszczęście kolejowe w Anglji.

Londyn, (Radjo,) W hrabstwie Kent pod Sevenoaks wykoleił się pociąg osobowy. Większa ilość osób jest zabitych, 60 ciężko i 30 lekko rannych.

Londyn, (Radjo.) Gdy pociąg osobowy znajdował się na moście Riverear począł się chwiać tak, iż wagony dotknęły mostu Pociąg rozerwał się na 2 części. Większa ilość wagonów wywróciła się. Lokomotywa toczyła się jeszcze ze 100 m. na torze. Przez całą noc pracowały oddziały ratunkowe, celem wydobycia z pod gruzów zabitych i rannych. Dotąd stwierdzono 14 zabitych.

Ciężka burza w Południowej Walji.

Londyn, (Radjo.) Cała dolina Rhymney w Południowej Walji z ludnością, liczącą 120.000 głów, była wczoraj wieczorem pogrążona w ciemnościach z powodu silnej burzy. Wiatr z deszczem trwał kilka godzin i przerwał przewody elektryczne, niektóre okolice są kompletnie zalane wodą. 2 domy spaliły się od uderzenia piorunu. Słupy telegraficzne i telefoniczne powywracały się.

As lotników angielskich wybiera się do Ameryki.

Londyn. (Radjo). Najsłynniejszy i najdzielniejszy z lotników angielskich, kapitan Courtuay startował wczoraj z trzema towarzyszami podróży czterykroć, celem przebycia samolotem oceanu atlantyckiego. Próby jego jednakowoż nie udały się, gdyż samolot był zbyt obciążony. Courtuay zamierza więc wziąć tylko 2 pasażerów i mniej benzyny.

Rozbój w Meksyku.

Nowy York, (Radjo) Meksykański departament stanu donosi, iż kilkanaście uzbrojonych bandytów napadło pod Acaponeta na pociąg osobowy. Donoszą, że bandyci zabili 15 osób.

Wzmocnione ostrzeliwanie Nankinu.

Londyn. (Radjo) „D. Mail" donosi z Szanghaju: Wojska południowe i gwardja cywilna powoli opuszczają Nankin i udają się do Szanghaju. Ostrzeliwanie Nankinu przez wojska północne wzmogło się.

Bojkot towarów amerykańskich w Australji.

Londyn, (Radjo.) Związki robotnicze w Melbourne (Australja) postanowiły bojkotować towary amerykańskie. Wszystkiemu oczywiście winni Sacco i Vancetti.

Nieszczęście podczas pogrzebu Zaglula.

Londyn, (Radjo). Podczas uroczystości pogrzebowych słynnego działacza egipskiego Zaglula spadł z pewnego domu balkon, na którym znajdowało się 12 osób, na ulicę. 3 osoby zostały zabite.

Pół miasta zgorzało.

Konstantynopol, (Radjo) Olbrzymi pożar miasta Skutary zdołano wreszcie ugasić. Przeszło 400 domów zgorzało. Akcję ratowniczą prowadzi rząd turecki.

Śmiały napad nieletnich na tramwaj.

Paryż. (Radjo) Z Marsylji donoszą gazety: Wczoraj na białym dniu napadło 5 nieletnich rabusiów z rewolwerami w ręku na tramwaj i zmusiło kierowcę do zatrzymania wozu Podczas gdy 3 z nich trzymało w szachu pasażerów, obrabowała reszta jadących. Rabusie uciekli samochodem

Spalenie zwłok Sacca i Vancetti'ego.

Nowy York, (Radjo). Według doniesienia z Bostonu mają być zwłoki Sacca i Vancetti'ego spalone. Obrona zamierza nawet po ich śmierci czynić starania o wykazanie ich niewinności.

Znowu zamach bombowy w Ameryce.

Nowy York, (Radjo). W dzielnicy italskiej miasta Chicago nastąpił wybuch bomby, który spowodował śmierć 3 osób. Kilka domów jest zniszczonych.

lantów przywieziono do Warszawy, niestety wszakże skarbów przy nim już nie znaleziono. Wobec czego obecnie odbywa się badanie R, mające na celu odnalezienie brylantów.

Podziękowanie.

Przystępujemy do miłego, a wdzięcznego obowiązku podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia i upiększenia naszego zlotu dzielnicowego, a w szczególności należy się szczere podziękowanie i uznanie: Prasie naszej za poparcie i propagandę, której nam łaskawie udzieliła. Władzy Duchownej za szczerą opiekę, jaką Sokolstwo nasze otoczyła. Władzom Wojskowym za pomoc w umundurowaniu i wyżywieniu tych mas sokolich. Magistratowi m. Grudziądza. Policji Państwowej za wzorowy porządek. Dyrekcji Polskiej Kolei Państwowej za łaskawe udzielenie b. koszar dla drużyn męskich. Rektorowi p. Ziółkowskiemu za udzielenie szkoły Królowej Jadwigi na kwatery dla drużyn żeńskich i t. d. Wszystkim, tak wymienionym, jako i nie z złej woli pominiętym składamy z głębi serc naszych najserdeczniejsze podziękowanie.

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn „Sokół".

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Wszystkich członków Zw. Kol. Z. Z. P. oraz kompletny Skład Komitetu zabawowego zaprasza się na posiedzenie do oberży p. Złotym Lwem u p. Jażdżewskiego na czwartek 25, VIII. br. o godz. 19.30. Uchwały zatrzymują prawomocność bez względu na ilość zebranych

Zarząd Filji Zw. Kol Z. Z. P.

Baczność Powstańcy i Wojacy. Nadzwyczajne zebranie Tow. Pow. i Wojaków obędzie się w piątek dnia 26 sierpnia o godz, 20. w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku obrad sprawa przyjazdu Najprz. X. Biskupa do Chojnic oraz Święto przyspos. W. O liczny udział prosi

Wolność Zarząd.

Klub Szoferów w Chojnicach. W piątek dnia 26 bm. o godz. 20^{30} odbędzie się zebranie w lokalu p. Jasnocha. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Prezes.

Tow. Hob. Drobiu i goł. pocz Chojnice. Zebranie odbędzie się piątek dnia 26. b. m. 8. wiecz. w hotelu Engla.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 28 sierpnia 1927 w lokalu p. Jażdżewskiego o zwykłym czasie. Liczny udział pożądany.

Zarząd.

Związ. Podof. Rez. Koło Chojnice, Wzywa się wszystkich kolegów o zgłoszenie się u kol. Rolińskiego Dworcowa 1., dnia 25 bm. o godz. 16-tej do 19-tej, celem brania udziału w wielkich manewrach P. W. Informację udzieli kol. Roliński. Zarząd.

Czersk.

Zebranie Inwalidów Wojennych, wdów i sierot odbędzie się w hotelu „Metropol" w niedzielę dnia 28 sierpnia br. o godz 1 w południe. Uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Zarząd.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się w czwartek, dnia 25 sierpnia o godz. 8-mej wiecz na sali p. Brzezińskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza o przybycie każdego członka.

Zarząd.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,07 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172.46 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,48½ zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,51 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,75 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		60,25 59,50 zł.
6 proc. 19 19/20		83 zł

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,14½
Złoty	(100 złotych)	57,70
Przekazy na Warszawę („)		
100 marek rentowych		122,90
1 funt		25,08

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	37,50—38,50
Pszenica nowa	48,00—49,00
Jęczmień zimowy	32,00—34,00
Jęczmień brow.	35,50—38,50
Owies	32,00—33,50
Mąka ż. 65% wł. work.	59,00—60,50
Mąka ż. 70% wł work.	57,50—59,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Mąka p. 65% wł. work.	74,00—76,00
Ospa pszenna	24,50—25,50
Ospa żytnia	25,00—26,00
Rzepak	54,00—56,00
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Wyka lat.	—

Usposobienie spokojne.

NADESŁANO.

W lutym b. r. X. wikary Ryczakowicz przystąpił do mnie z wnioskiem założenia Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Po dłuższym namyśle odpowiedziałem, że zdecydowałem się, towarzystwa tego na razie nie zakładać, gdyż zaszkodziłoby ono rozwojowi krzewiącej się pomyślnie sodalicji marjańskiej żeńskiej, której kierownictwo faktycznie zresztą powierzyłem X R., co mu jednakże nie odpowiadało.. Mimo to X R. towarzystwo założył, zorganizował i zarząd wybrał, wszystko w skrytości przedemną Gdy w maju wyjechałem na urlop, towarzystwo uważało za stosowne wypłynąć z dotychczasowego ukrycia na powierzchnię. Wróciwszy z urlopu nie mogłem, jako odpowiedzialny duszpasterz parafji, nieprawidłowego tego powstania towarzystwa wziąć za fakt dokonany. Chcąc zatarg samodzielnem postępowaniem X. Wikarego wywołany, załatwić pomiędzy nami, po dwakroć zaproponowałem X R, albo rozwiązać towarzystwo, albo złożyć wraz z całym zarządem kierownictwo. X. R. na to drugie zgodzić się nie chciał, lecz był gotów rozwiązać towarzystwo, jednakże rzekomo Generalny Sekretarjat na to się nie zgodził.

Wobec tego nie pozostało mi nic innego, jak sprawę sporną, czy wolno wikaremu przeciw zarządzeniu proboszcza założyć towarzystwo o charakterze religijnym, oddać pod orzeczenie Władzy. Najprzewielebniejszy Generalny Wikarjat Biskupi pod dn. 20 lipca br. uznał postępowanie X. R. wyraźnie za „niesłuszne", upoważniając mię jednocześnie do zmiany zarządu towarzystwa. Pod dn 13 sierpnia jednakże ta sama Władza, bez jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego, dalszego kroku z mojej strony, odwołała X. R z Chojnic.

X. Makowski, proboszcz.

Przypisek Redakcji. Ostatnich słów pisma ks. proboszcza nie umieszczamy, gdyż nie zawierają one „sprostowania". Zresztą korzysta każdy, jak się wykazało, z tego co ma pod ręką, czyli ks. proboszcz z... kruchty, a redakcja z. pisma. Pozatem ustalamy, że protest przeciw przesiedleniu ks. Ryczakowicza nosił podpisy nie jednej, ale więcej osób z tutejszej parafji.

R. L. A. 379.

W rejestrze handl. A. tutejsz. Sądu Powiatowego zapisano pod nr. 379 firmę: A. J. Jeleniewski Nast. właściciel Stanisław Rink, skład towarów kolonjalnych i restauracja, Chojnice. 1797

Chojnice, dnia 19 sierpnia 1927 r.

Sąd Powiatowy.

KINO NOWOSCI

W czwartek, dnia 25 i piątek dnia 26. bm.

Modelki zdzielnicy miljarderów

Wielki wzruszający dramat życiowy w 9 akt. ilustrujący życie arystokracji w Nowym Jorku i modelek w wielkich magazynach mód. W rolach głównych znani z filmu „Upiór w Operze" Mary Philbin oraz sympatyczny Norman Kerry.

Nadprogram zabawna komedja.

Trumny jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,54 złotych

_____ dnia _____ 1926

Imię i nazwisko _____

miejscowość _____

ulica _____

pokwitowanie poczty _____

Koncert

na rzecz ubogich miasta odbędzie się w sobotę, dnia 27 sierpnia o godzinie 8 wiecz w sali hotelu Engla

Koncertować będą p p.

Jan Rohde

pianista i nauczyciel muzyki przy Konserwatorjum Sterna w Berlinie

Jan Neumann

uczeń prof. Józefa Wolfsthala w Berlinie.

Bilety można poprzednio nabyć w księgarni Polskiej u pani Grochowskiej.

Ceny miejsc: I 3 zł, II 2 zł, III 1 złoty.

Tapety Jak największy wybór

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert

Chojnice, Pomorze. Gdańska 17,

Telefon 219. rok zał. 1894.

Hurt Nr. 4066 **Skład futer „Futropol"** Detal. Tel 19-57

Stary Rynek 27. BYDGOSZCZ Stary Rynek 27.

zaopatrzony zostal w wielki wybór najróżniejszych skórek. spodów, etoli, lisów, płaszczy i jaczek futrzanych oraz **futer męskich.**

P. T. Klienteli podajemy równocześnie do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 lipca br. powierzyliśmy naszą

pracownię kuśnierską

byłemu kierownikowi zakładu kuśnierskiego słynnej f-my „Schneider" w Warszawie.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia i przeróbki w zakres kuśnierski wchodzące podług ostatnich modeli paryskich.

Ceny konkurencyjne. Obsługa szybka i solidna.

Przetarg przymusowy

Dziś dnia 25 sierpnia br. o godzinie 16.30 u spedytora Nowackiego w podwórzu sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

22 płaszczy męskich 1 stół składowy

Szeleziński 1800 komornik przy Sądzie pow.

Poszukuję

2-3 pokoj. mieszkania

z kuchnią, oraz lokalu nad. się jako warsztat. Płacę czynsz przedwojenny za pół roku zgóry.

Zgłoszenia pod A. C 110 w eksp. Dz Pom. 1794

Poszukuję

młodsz. czeladnika piekarskiego

(piec opala się drzewem).

Gierszewski, Sliwice

Mydła toaletow.

Nadzwyczaj **wielki wybór** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę**

poleca

Bracia Hubert

właśc. Juljan Hubert

Drogerja - Perfumerja

Chojnice, Pom. Gdańska 18.

Rok zał. 1894 tel 219.

Służąca

która samodzielnie zajmie się gospodarstwem od 1 9. potrzebna, **Trokowa** ul Dworcowa 27 w sklepie.

Tow. Hodowli Drobiu i gołębi poczt. — Chojnice.

Zebranie odbędzie się w piątek dnia 26. b. m. w hotelu Engla o godzinie 8 wieczorem.

Porządek obrad:

1 Lot konkursowy z goł. poczt. dnia 28. 8. 27.
2 Projekt dla wystawy.
3 Zamówienie obrączek.
4 Rozmaite. Zarząd.

Domu mieszk.

poszukuje się celem kupna **w Chojnicach.**

Zgłoszenia w ekspedycji Dzien. Pom. 1791

Przyjmuję

w pensję

gimnazjastów z całem utrzymaniem.

pl. Piastowski 7 II.

Do wynajęcia

pokój umebl.

ulica Dworcowa 62 II p.

Umebl. pokój

do wynajęcia. 1793

ul Angowicka 3 part.

Benzynę samochodową

po 65 gr. za litr

poleca

Drogerja pod Orłem

Aleksy Wojnowski

Chojnice Pom. Rynek 11.

Pokój umebl.

od 1. 9. br. do wynajęcia

Warszawska 21 part.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Poczt we konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odp. Lucjan Kozidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber.